Nᵉʳ 322.

KRAKOW

Goniec wychodzi codziennie oprócz świąt uroczystych o godzinie 3 po południu regularnie, w Drukarni St. GIESZKOWSKIEGO.



SOBOTA.

DNIA 31 GRUDNIA 1831 r.

PRENUMERATA:

Kwartalna . . . . złp: 10.
Miesięczna . . . . — 4.
Numer pojedynczy . gr: 10.

Goniec Krakowski,

DZIENNIK POLITYCZNY, HISTORYCZNY I LITERACKI

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porownania zredukowany na O° Reaumiura.

Dzien godzina	Barometr na O° 0.	Therm:	Higro-metr	Wiatr	Stan Atmosf:	UWAGI.
7	27 8. 132	-- 11. 0	-- 16,0	wschodni sredni	pochmurno	
30. 12	„ 7. 992	8. 7	15,0	„ slaby	„ „	
3	„ 4. 998	9. 9	16,0	pół. wschodni sredni	„ „	1
9	„ 8. 453	-- 11 3	-- 16,2	„ slaby	„ „	

ODPRAWA STAREGO ROKU 1831.

A przecież się już kończysz ty zawistny Roku!
Za kilka godzin martwy z przeznaczeń wyroku;
Czas, chwyciwszy cię za kark, wrzuci między trupy,
I naczynie łez tylu, potłucze w skorupy;
Przyjdzie nowy-- już spieszy-- już w drzwiach świata stoi,
Już balsamem nadziei żale jego koi;
Ty więc stary włóczęgo, leć w otchłań zagłady,
Niech zginą razem z tobą twego bytu ślady,
I twe dary któremiś sypał tak rozrzutnie:
Głód, woyna, pomór, zgrozy, zawiści i kłutnie!
Ciebie wszystko przeklina, co po twoim zgonie
Pozostaje przy życiu w chatce i na tronie;
Cały przeciąg twóy chmurny, był pasmem złorzeczeń,
Targanych związków ludzkich, przysiąg i przyrzeczeń;
Brat brata nienawidził, dzieci oyca klęły,
Groby tysiące ofiar powietrza chłonęły;
Kmiotek swoją zagrodę, opuszczał ze łzami,
Uciekając przed miecza i ognia klęskami,
Sieroty, praw opieki naprożno żebrały,
Bo zawiść rey wodziła, a prawa milczały;
Niezgoda ruynowała pałace i chatki,
Za łby się z sobą darły, dzieci jedney matki;
Namiętność zyski swoje w bliźnich licząc zwadzie,
Skutki własnego głupstwa wyrzucała zdradzie;
Niewinność w jedne z zbrodnią powiązana łyka,
Igrzyskiem przedaynego padała rzecznika;
A potwarz psa wściekłego wyziewając parę,
W nayściśleyszym zakątku gryzła swą ofiarę;
Swawola BOGU nawet przeczyła istnienia!...

Takie to bierzesz z sobą do grobu WSPOMNIENIA;
Każde tysiącem przekleństw okryje twe zwłoki!
Uchodź więc, i przyśpieszay konające kroki,
I jutrzenki NOWEGO niespóźniay przybycia!...
Uchodź, wyrodku wieków, coś niewart był życia;
Zabierz z sobą świadectwo znękaney ludzkości
Że dzień twojego skonu, był dniem jey radości;
Zabierz wreszcie twe kłamstwa,-- obłudy i baśnie,
I niech twego grobowca, piorun drzwi zatrzaśnie!..

Część Nieurzędowa.

WARSZAWA (27 *Grudnia.*)

— W całém królestwie Polskiem uroczyście obchodzono święto Imienin Nayjaśnieyszego Cesarza i Króla d. 18 b. m. W Siedlcach na tey uroczystości znaydował się JW. hrabia Krasiński jenerał adjutant J. C. K. M. Proboszcz Zbuczyński X. Szardykowski w wymównem kazaniu przedstawił wielkość tego świętego obchodu. Cele miasto a szczególniey mieszkanie Prezesa rzęsisto illuminowane. W Płocku dnia tegoż był świetny obiad u JW. jenerała Gołowina.

— Słychać, że dla większey dogodności służby publiczney i mieszkańców, miasto Warszawa ma bydź podzielone na dwanaście Cyrkułów. Przedmieście Praga ma składać Cyrkuł 12ty.

— Pałac z ogrodem i całą przestrzenią zwany Fraskati, przy ulicy Wieyskiey w Warszawie ma bydź puszczony na Loteryą.

— Hrabia Małachowski będący przez kilka lat w Indjach, wrócił wczoray do Warszawy.

Wieyska kawa wczoray pierwszy raz tey zimy miała znaczną liczbę gości; wszystkie pokoje i pomarańczarnia były napełnione. -- Po długiey przerwie znowu wczoray usłała się sanna.

— Salon przy kawiarni w pałacu Chodkiewiczowskim wieczorami co raz liczniey jest odwiedzany; wczoray na galeryi znaydowały się i damy; artyści przybyli z Czech wybornie wykonywają rozmaite dzieła muzyczne; wczoray szczególniey zadowolnili lubowników muzyki wykonaniem wyjątków z Don Zuana, Mozarta.

— Według sprawozdania dyrekcyi jeneralney towarzystwa ogniowego król. pol. asse-kuracya w towarzystwie ogniowém na rok 1830, wynosiła w miastach zabudowań klassy 1szey, złotychp95,732,550, klassy 2giey, złotych 102,460,425, we wsiacch złotych 241,400,425, ogółem złotych 439,877,875.

PETERSBURG. (10 *Grudnia.*)

— Stósownie do ukazu Jego Cesarskiéy Mości z dnia 21 Grudnia 1830 r., nałożone zostały w gubernii Wołyńskiéy areszta: 20 października na 726 dusz xcia Stanisława Jabłonowskiego i 400,618 zł: należnych mu z klucza Annopolskiego, z powodu zostawania jego w polskiéy artylleryi; na 404 dusz Hr: Ludwika Kraszewskiego, czyniących rocznego dochodu 1845 r. sr: z powodu, iż jego syn Gustaw znayduje się w królestwie Polskiém; na 30 dusz Andrzeja Maszkowskiego, czyniących dochodu 120 r. sr: z powodu, iż jego syn Gasper należał do powstańców; na dom murowany we Włodzimiérzu adwokata Antoniego Tarkowskiego, i na dom drewniany w témże miasteczku Józefa Niebyłowskiego; tudzież na 19 dusz Felixa Konarzewskiego, czyniących dochodu 219 złp: z powodu połączenia się ich z powstańcami; na 230 dusz byłego Marszałka Erazma Rościszewskiego, czyniących dochodu 10,000 r. ass: z powodu ucieczki jego syna Adolfa za granicę; na 22 dusz czyniących dochodu 60 r. sr:, dom w miasteczku Tuczynie Józefa Małęczyńskiego, z powodu, iż jego syn wydalił się skrycie do Austryi; na 286 dusz, czyniących dochodu 706 r. sr: Marcellego Wyleżyńskiego, z powodu iż należał do powstania; oraz na 144 dusz Antoniego Porczyńskiego, czyniących dochodu 565 r. sr:, i na 246 dusz Woyciecha Domarackiego czyniących dochodu 1000 r. sr: z powodu iż synowie pierwszego Stanisław i Xawery Porczyńscy, i synowiec ostatniego Adam Domaracki połączyli się z powstańcami. 27 październ: na 2404 dusz Anny Walewskiey

z domu Karwickiey, z powodu wydalenia się jey z domu; niewiadomo dokąd.

Londyn (13 *Grudnia.*)

— W tych dniach przybył do Tamizy statek który przywiózł 12 żołnierzy portugalskich między tymi był jeden kadet; potrafili oni uyść z więzienia w Almeida nad granicą hiszpańską i dostać się nad brzeg morza.— Przez trzy dni ukrywali się przy pewnym porcie, i nareszcie wsiedli na okręt niepostrzeżeni od władz Don Miguela mimo baczności, powiększoney teraz jeszcze z powodu poczynionych przysposobień na przyjęcie wyprawy Don Pedra. Żołnierze ci mieli już udać się do Francyi celem połączenia się z wyprawą Don Pedra.

— Mówią iż wielu z naydoświadczeńszych członków dawney policyi wysłano na prowincye dla wyśledzenia o ile się to da, sprawców ostatnich tak licznych pożarów.

— W skutku rozpoczętych czynności banku, wywóz złota do stałego lądu, ustał cokolwiek już od dni 14.

Rozmaitości.

(*Dokończenie.*)

Zamieszkała przez Bulgarów okolica, nieraz już obudziła żądzę Turków osiedzenia się w niey tak, jak w przyległych prowincyach Serwii; lecz obawa zamieszania spokoyności tego wojowniczego ludu i pobudzenia go do zbroyney obrony niedostępnych swych schronień, skłoniła ich do zrzeczenia się tego zamiaru. Prawa znane pod„ imieniem Disz Parasi i Disz Chaki, z którego Turcy w Serwii i w innych okolicach tak często korzystali, nie są znane Bulgarom. Dehlysowie i Janczary, równie jak i inni Turcy, mieli zwyczay w swych podróżach szczególniey w Serwii i wyższey Grecyi, nocować u chrześcian. Jadła i napoju mieli tam podostatkiem. Nazajutrz albo w kilka dni, kiedy Turek udać się miał w dalszą podróż, domagał się Disz-Parassi, czyli Odzębnego. »Zapłać mi, rzekł, za to, że sobie zęby na twoim chlebie stępiłem.« Disz-Chaki płaciło się, kiedy podróżny miał z sobą konia. Za teraźnieyszego sułtana, szczególniey zaś w ostatnich czasach, barbarzyński ten zwyczay ustał powoli. Przy zawarciu pokoju w r. 1829. sławny Karadszanem ciągnął z oddziałem swego woyska z Szumli ku Ruszczukowi. Dway jego Dehly-Basze kazali sobie bogatemu Bulgarowi w okolicy Rasgradu płacić Disz-Parassi. Dowiedziawszy się o tem Basza Rasgradu, Kuczuk-Achmet, kazał tych nieszczęśliwych uchwycić, powyrywać im zęby i stawić przed Karadszanem. Z powodu tego nastąpiła kłótnia między tymi dwoma naczelnikami; obadwa zaś winowaycy zostali ścięci; nadto Kuczuk-Achmet pod różnemi pozorami zabronił Karadszanemowi wniyścia do Ruszczuka, i ten musiał się z swem woyskiem rozłożyć obozem nad brzegiem Łomu. Bulgarowie gór różnią się jeszcze od swoich ziomków pewnym stopniem wykształcenia. Mają oni szkoły, zaymują się czytaniem, szczególniey historyków i innych dzieł, wydawanych w Budzie w języku sławiańskim. Używają, w teraźnieyszych zwłaszcza stosunkach, nieograniczoney wolności wyznań, i pod obcém panowaniem żyją w pokoju. Po woynie zaczęto nawet w wielu mieyscach stawiać murowane z kamienia kościoły, co dawniey surowo było zakazane. Jedna szczególniey okoliczność czyni ich niespokoynymi i rozdrzaźnia czasem ich namiętności, to jest: chęć używania własney jurisdykcyi. Zresztą przez cały czas zaymowania przez woyska rossyyskie Sophii, Wracy, Szybki, Gabrowy, Tyrnowy i innych mieysc, zachowali się oni bardzo spokoynie. Bulgarom służyło wyłączne

prawo noszenia broni, którego używali do r. 1821. Około tego czasu niektórzy z nich, których późniey r. 1829 w Bukareście, w domu Kiehai Beya, Seraskiera Sylistryi, zdradziecko zamordowano; dali się uwieść zwłaszcza w dolney Bulgaryi, sławnemu Bim-Baszy Sawa, który w roku 1817 odebrał zlecenie od niejakiego Galati, Ephora Heterystów, iżby w kraju tym tworzył związki w celu działania wspólnie ze spiskowymi.

Udało się Sawie wciągnąć niektórych do tego rokoszu. Zapewniał on Bulgarów, że działa pod opieką i za zezwoleniem Rossyi, a nawet że organizacyą ich zaymuje się jeden z jenerałów rossyjskich. Łatwowierni Bulgarowie wpadli w sidła, i kiedy xiąże A. Ypsylanti w r. 1821 przybył ze swemi Heterystami do Bukarestu, zaszli mu drogę deputoweni z różnych mieysc. Było ich 17, odznaczyli się pomiędzy nimi: Chadzi, Michalaki, z Skiwna, Chadzi Jwan z Osman Bazaru i Chadzi Michalaki, Czarobadżi Oglu z Philippopolis. Zamordowano ich późniey bez litości w Sistowie wyjąwszy pierwszego, którego febra zatrzymała w Zimnicy, gdzie dowiedziawszy się o nieszczęśliwym losie swoich towarzyszów uszedł do Kronstadu. Syn jego, wychowany po Europeysku, mówi wielu językami. W r. 1830 wysłany był jako deputowany od Bulgarów, którzy wyszli do Wołoszczyzny. Wyżey wymienieni deputowani tajemnie wszystko przysposobili, co było potrzebne do prędkiego przeprawienia się przez Dunay przy Sistowie, poczynili stósowne kroki do opanowania tego punktu i prócz tego zebrali bardzo wiele podpisów od osób, chcących mieć udział w tem przedsięwzięciu. Lecz Ypsylanti wtenczas już zmienił swoje plany. Dumnie odmówił im żądaney summy 100,000 piastrów tur. które im na rozpoczęcie pierwszych działań potrzebne były; oddalił ich późniey zupełnie z zagrożeniem, że za wkroczeniem do ich kraju wszystkich na pal wbić rozkaże, jeżeli powróciwszy sami bezpośrednio nieurządzą powstania. Związek ich niebył tayny, więc i Turcy o wszystkiem zawiadomieni zostali. Nieszczęśliwi deputowani zapóżno błąd swóy poznali. Zaledwie przebyli Dunay z Ziemnicy do Sistowa, wnet wszyscy wymordowani zostali. Późniey tenże sam los spotkał wielu mieszkańców Bulgaryi, bez względu czy padało na nich podeyrzenie, lub nie, a zaraz po tem rozbrojono wszystkich. Teraz, prawo noszenia broni, dozwolone jest tylko niektórym doświadczonym mężom. Wowczas zakazano im także jeździć konno; zakaz ten rozciągał się przecież tylko do Bulgarów nizin. W górney Bulgaryi wolno jest znaczney liczbie pod rozmaitemi pozorami broń nosić, szczególniey zaś tym, którzy zwykli służyć w woysku tureckiem kiedy to zaciąga ludzi przeciw Albańczykom albo Bośniakom. Wojownicze te rodziny są Turkom bardzo dobrze znane.»

Z dzisieyszym numerem kończy się Goniec Krakowski.— Pierwszy numer Gazety Krakowskiey wyjdzie w Poniedziałek dnia 2 Stycznia.— Że zaś cenzura krajowa, wyznaczyła codziennie godzinę 3cią po połuduiu do podpisywania każdego numeru, przeto wydawanie zapowiedziane w prospekcie na też godzinę, przenosi się na godzinę 4tą bez naymnieyszego zawodu.

KONIEC GONCA KRAKOWSKIEGO.

Prospekt

NA WYDAWANIE NOWEJ



Gazety Krakowskiej

Od dnia 1 stycznia 1832 r. w uprzywilejowaney od Rządu drukarni STANISŁAWA GIESZKOWSKIEGO, w miejsce dotychczasowych dwóch dzienników Gońca i Gazety, wychodzić zacznie w formacie arkuszowym, nowa codzienna

Gazeta Krakowska,

a to każdego dnia niezawodnie z uderzeniem godziny 3 po południu, wyjąwszy tylko święta uroczyste.

Pismo to, nowym drukiem, i ozdobami typograficznemi, i w zupełnie nowym sposobie wydawać się mające, podzielone będzie na trzy następujące kategorye; to jest:

I. CZĘŚĆ URZĘDOWA.

II. CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

III. ROZMAITOSCI.

CZĘŚĆ URZĘDOWA zawierać w sobie będzie wszelkie publikacye administracyjne i sądowe, z urzędu do obwieszczenia przez gazety zwykle podawane, do których liczą się rozmaite licytacye spadkowe, za wyrokiem w ostatniey instancyi i tym podobne; tudzież tygodniowe ceny zboża, miesięczne ceny żywności, ciągnienia loteryi krajowey i tym podobne wiadomości krajowe, niemniej wszelkie rozporządzenia i uchwały administracyjne rządu Królestwa Polskiego.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA. Tey przeznaczeniem będzie, obejmować najprzód wiadomości różne miejscowe, powszechność interessować mogące pod względem nauk, sztuk i rzemiosł, i rozmaitych dziennych zdarzeń; następnie wiadomości warszawskie, tejże samey osnowy; nakoniec wszelkie wypadki polityczne naynowsze z gazet i dzienników zagranicznych a mianowicie urzędowych czérpane, obeymujące czyny i rzeczy, w sposobie prostym, bez żadnych uwag i domniemań, słowem same *fakta* z odwołaniem się za każdym razem do źródła z którego czérpane będą.

ROZMAITOŚCI. Trzeci ten oddział nowey Gazety Krakowskiéy, zabawie z pożytkiem czytających poświęcony; staraniem będzie Redakcyi, ażeby zawsze mógł bydź interessownym, i w miarę więcey lub mniéy ważnych wiadomości politycznych, więcéy lub mniéy obszernym.— Płody nowéj literatury i poezyi, bez żadney jednak pod najmniejszym względem politycznéy dążności, wyłącznie tylko zabawę, moralność i naukę na celu mieć mogące; recenzye nowych dzieł naukowych i literackich, lub wiadomości o tychże; wiadomości o nowych wynalazkach użytecznych; lekkie i dowcipne powieści wierszem lub prozą i tym podobne rzeczy, wolne od wszelkiéy polemiki, stanowią osnowę tey części nowéy Gazety Krakowskiéy, tak iżby zupełnie zastąpiła pod tym względem dawniejsze dwa dzienniki krakowskie. Wszelkie dopiero wyszczególnione przedmioty, bezpłatnie nadsyłane pod adressem *Redakcyi Gazety Krakowskiéy*, z podpisem autora i oznaymieniem woli, czy ma być nazwisko jego umieszczone, albo nie? — skoro będą zgodne z przyzwoitością i przez cenzurę krajową zatwierdzone, z wdzięcznością zawsze przyjęte i umieszczone zostaną.

Doniesienia prywatne, umieszczane zawsze będą na samym końcu gazety, drukiem odmien-

nym drobnym, za opłatą od wiersza po groszy polskich 15.

Prenumerata na nową Gazetę Krakowską, mimo powiększenia jéy do obszérności arkusza, jak format prospektu okazuje; pozostaje taż sama, jak była dotąd na gazetę, to jest złotych polskich 12 na trzy miesiące czyli kwartalnie; pojedynczy zaś numer gr: 10. — Prenumerata z pocztą w Królestwie Polskiém, pozostaje również ta sama jak była na gazetę.

Gdy bardzo mała liczba exemplarzy nad prenumeratę przed dniem 1 stycznia złożoną, drukowana będzie; Wydawca przeto uprasza łaskawych czytelników o wczesne zgłaszanie się i zapisanie do kantoru téyże gazety, w miejsce gdzie dawniéy *Goniec Krakowski* był wydawanym;—zapewniając szanowną Publiczność nayuroczyściéy, że wszelkie przedsiewziął środki, ażeby pismo jak nayregularniéy o przeznaczonéy godzinie, to jest z uderzeniem 3éy popołudniowéy, natychmiast było wydawane, niemniéy w imieniu Redakcyi zaręcza, za pośpiech w udzielaniu natychmiast wszelkich wiadomości z gazet warszawskich i zagranicznych, tak, iż Publiczność mając codzienną gazetę mieyscową, od utrzymywania dzienników zagranicznych i ponoszenia próżnych kosztów, obeyść się będzie mogła.

Kraków dnia 20 *Grudnia* 1831.

WYDAWCA ST. GIESZKOWSKI.

